

AGNIESZKA KOŁODZIEJCZAK

ZARYS PROBLEMATYKI POJĘCIA DESTRUKCJI.
DIALEKTYKA DESTRUKCJI I KONSTRUKCJI
NA PRZYKŁADZIE ROZWAŻAŃ WALTERA
BENJAMINA I DZIAŁAŃ RUCHU DADA

W języku polskim słowo „destrukcja” oznacza rozpad, zniszczenie czegoś lub rozprzężenie, dezorganizację. Destrukcję można analizować w obszarze teoretycznym, biorąc pod uwagę teorie filozoficzne, manifesty artystyczne, teoretyczne rozważania artystów. Pojęcie destrukcji można również analizować w aspekcie praktycznym jako destrukcję faktyczną, zrealizowaną, biorąc pod uwagę akcje artystyczne awangardy i późniejszych nurtów sztuki współczesnej.

Najpewniej najlepszym i najpełniejszym sposobem opisu destrukcji jest ukazanie jej dialektycznej relacji z konstrukcją, ich wzajemny związek dostrzegalny w wybranych teoriach filozoficznych i działaniach artystycznych XX wieku.

W języku polskim słowo „destrukcja” oznacza rozpad, zniszczenie czegoś lub rozprzężenie, dezorganizację. Jest wiele synonimów, które mogą być używane zamiast słowa „destrukcja” bądź „destrukcyjny”, przykładowo: niszczący, destruktywny, rujnujący, zgubny (niszczenie, rujnowanie, zgubienie) i tym podobne. Według słownika wyrazów obcych¹ *destrukcja* to całkowite zniszczenie lub całkowity samoistny rozpad czegoś.

Rzeczownikowi destrukcja towarzyszą :

- czasownik *destruować* (co ciekawe, raczej nie używany powszechnie i rzadko spotykany),
- przysłówek *destrukcyjnie*,

¹ Podaję za: M. Bańka (red.) *Wielki Słownik Wyrazów Obcych* PWN, Warszawa 2003 s. 267.

- przymiotnik *destrukcyjny* (powodujący rozpad zniszczenie czegoś, powodujący rozprężenie, dezorganizację itp.),
- rzeczownik *destrukt* (użyty jako przymiotnik w odniesieniu do czegoś co jest w stanie rozkładu, zniszczone w stopniu znacznym),
- rzeczownik *destruktor* określający czynnik niszczący lub tego, kto burzy i niszczy.

Tyle można powiedzieć na samym wstępie odnośnie samego słowa „destrukcja” i jego synonimów.

Słowo „destrukcja” ma raczej naukowy wydźwięk, jest bardziej obiektywne i nie sugeruje tak bardzo relacji: okrutny podmiot a poddany okrucieństwu przedmiot. Należy zwrócić uwagę na to, że destrukcja wykracza poza rozumienie słowa „okrucieństwo” jako bycie okrutnym wobec czegoś, wywieranie przemocy i czynienie wyraźnego zła czemuś lub komuś wyraźnie określonymu.

Destrukcją nazywa się wszelkie niszczenie, wszelką czynność unicestwiania, co sugeruje z kolei bardziej masowy charakter destrukcji. Destrukcja staje się raczej pojęciem kojarzącym się z czymś dokonywanym na skalę masową. Wszystko może podlegać destrukcji, która jest procesem nieuchronnym. Pojęcie destrukcji może być rozumiane jako:

zasada, idea – może to być destrukcja jako zasada fundamentalna (egzystencjalna) lub jako jedna z zasad istniejąca na równi z pozostałymi bądź nie;

jako cecha bądź emocja – cecha przynależna osobowości destrukcyjnej (destrukcyjność psychologiczna) lub jako cecha zdarzenia.

Destrukcję można analizować w obszarze teoretycznym, biorąc pod uwagę teorie filozoficzne, manifesty artystyczne, teoretyczne rozważania artystów. W ramach teoretycznego aspektu destrukcji należy rozróżnić:

– destrukcję utopijną (albo inaczej destrukcję totalną, nihilistyczną), destrukcję pozorną (bez praktycznych odniesień – tego typu destrukcja jest wyrażona słownie lub w formie pisma jako postulat teoretyczny, najczęściej utopijny, dla przykładu w tekstach awangardy artystycznej pierwszej połowy XX wieku);

– destrukcję idei i pojęć, tabu religijnego i kulturowo-społecznego – tego typu destrukcja jest najtrudniejsza do realizacji. Śmiało można zażytkować stwierdzenie, iż jest ona niemożliwa w praktyce. W przypadku sztuki mówi się o destrukcji sztuki, przedmiotu artystycznego, a więc destrukcji *de facto* niemożliwej. Niemożność praktycznej realizacji tego typu destrukcji najlepiej uwidacznia się w historii działań dadaistycznych z pierwszej połowy XX wieku. Może to być także destrukcja pojęć abstrakcyjnych typu Bóg, byt, forma, piękno i tym podobne;

– destrukcja znaczeniowa – umieszczenie zdarzenia, rzeczy bądź osoby w kontekście lub znaczeniu opozycyjnym lub odległym od dotych-

czasowego znaczenia bądź kontekstu przypisanego przez konwencje kulturowe.

Ponadto w ramach teoretycznego aspektu destrukcji należałoby wziąć pod uwagę różne teorie filozoficzne jak redukcjonizm, dehumanizację Jose Ortegi y Gasset, problem negacji, dekonstrukcjonizm w filozofii francuskiej i teorie postmodernistyczne w obszarze rozumienia sztuki i jej funkcji w dzisiejszych czasach.

Pojęcie destrukcji można również analizować w aspekcie praktycznym jako destrukcję faktyczną, zrealizowaną. Także w aspekcie praktycznym można mówić o destrukcji bezcelowej jako destrukcji samej w sobie, która jest skutkiem i zarazem celem określonego działania destrukcyjnego. Opozycyjna wobec niej jest destrukcja celowa, mająca swój cel. Tego typu destrukcja jest środkiem służącym do realizacji jakiegoś określonego celu.

Destrukcja może być bierna, rozumiana jako proces rozciągający się w czasie (bez wyraźnie określonych ram czasowych). Jest to proces dziejący się samoistnie, może być on krótkotrwały. Może być to także proces samoistny i niesamoistny. W ramach destrukcji biernej należałoby uwzględnić destrukcję naturalną (biologiczną), zachodzącą bez ingerencji człowieka. Tego typu destrukcja rozumiana jest także jako korzyść dla gatunku, czyli jako eliminacja słabych osobników z populacji.

Destrukcja czynna najczęściej jest pojmowana w kategoriach krótkotrwałego aktu (gestu) destrukcyjnego, często nacechowanego przemocą i agresją. Może nim być rozbicie jakiejś struktury, całości formy, defragmentacja. Skutki tego typu destrukcji są najbardziej widoczne w postaci fragmentów zniszczonej całości. W ramach destrukcji czynnej można przeprowadzić podział na:

- destrukcję rozumianą jako jednorazowy akt, trwającą w krótkim czasie, nacechowaną gwałtownymi emocjami i przemocą. Akt ów może być powtarzany, ale nie w sposób ciągły. Może to być destrukcja pojedynczego przedmiotu bądź osoby. W ramach tego typu destrukcji należy analizować autodestrukcję bądź destrukcję tożsamości;

- destrukcję ciągłą, rozumianą jako szereg aktów i gestów destrukcyjnych, tworzących zarazem proces trwający w jakimś dłuższym czasie. Może to być destrukcja masowa – przykładem mogą być wojny i wszelkie obozy zagłady, a także destrukcja bezosobowa czyli proces dziejący się samoistnie bez wyraźnego określenia sprawcy i ofiary.

W ramach aspektu praktycznego pojęcia destrukcji nie należy zapominać o destrukcji rytualnej, z reguły powtarzanej, cechującej się „mrocznością” i określonym celem rytualnym i występującej w obrzędach religijnych i różnego typu kultach religijnych.

Najpełniejsza i zarazem niemożliwa do całkowitego zrealizowania jest destrukcja pełna, całościowa, absolutna – czyli destrukcja całkowita wiążąca się z konsekwencjami całkowitej anihilacji zniszczonej rzeczy bez możliwości jej zastąpienia. Destrukcja niepełna (połowiczna, fragmentaryczna) polega na zniszczeniu części danej rzeczy bądź osoby bez naruszania tożsamości. Może też być rozumiana jako niemożność swobodnego odczytania całości. Tego typu destrukcja jest bardzo powszechna i widoczna w codziennych działaniach ludzkich.

Powyższa typologia destrukcji, a może raczej jedynie próba czynienia takiej typologii wskazuje na głęboką niejednoznaczność problemu pojęcia destrukcji. Rodzi się bowiem pytanie o realizację całkowitej destrukcji. Czy destrukcja całkowita w ogóle może zaistnieć? Rodzi się także pytanie o to, w jaki sposób najlepiej opisać i pokazać istotę procesu destrukcji. Pewnie najlepszym i najpełniejszym sposobem opisu destrukcji jest ukazanie jej dialektycznej relacji z konstrukcją.

Śmierć to ostateczny akt czy raczej efekt destrukcji, ale dialektycznie powiązany z powstaniem na miejsce unicestwionej rzeczy czegoś innego. Wincenty z Beauvais² tak opisał apokalipsę: pierwszego dnia powstanie morze, drugiego dnia morze cofnie się na dno, trzeciego dnia powstaną potwory, czwartego dnia wszystkie wody staną w ogniu, w dniu piątym trawy i drzewa będą krwawić, szóstego dnia runą budowle, siódmego znikną kamienie, w dniu ósmym będzie trzęsienie ziemi, dziewiątego dnia ziemia się wyrówna, dziesiątego dnia ludzie wyjdą z jaskiń, jedenastego dnia kości zmarłych się złączą, by się odrodzić, dwunastego dnia spadną gwiazdy. Trzynastego dnia zginą ostatni żywi (by potem powstać ze zmarłych). Czternastego dnia niebo i ziemia spłoną, a w piętnastym – „nowe nastanie niebo i nowa ziemia i wszyscy z martwych powstaną”.

Opis apokalipsy jest typowym przykładem dialektycznego związku destrukcji z konstrukcją – oba pojęcia nie mogą istnieć samodzielnie. Zawsze jedno poprzedza drugie, a drugie poprzedza pierwsze. W związku z tym można zadać sobie pytanie: czy istnieje destrukcja całkowita i ostateczna, czyli absolutna destrukcja pojęć i rzeczy. W opisie apokalipsy można zobaczyć niemożliwość realizacji całkowitej i absolutnej destrukcji świata. Taka destrukcja jest możliwa jedynie w dialektyce z konstrukcją nowego świata, który by zajął miejsce tego zniszczonego. Tego rodzaju destrukcja może się zdarzyć wszędzie i nieoczekiwanie, gdy zachodzi potrzeba.

Omawiając problem związku destrukcji z konstrukcją, nie sposób pominąć rozważań filozoficznych Waltera Benjamina, który pokazuje pozytywny wydźwięk procesu destrukcji i jego nierozzerwalny związek

² Przytaczam w skrócie za: U. Eco *Historia brzydoty* (tł. zbiorowe) Rebis, Poznań 1986 s. 79.

z konstrukcją. W myśli Benjamina historia jest otwarta i nieobliczalna. W każdej chwili może się zdarzyć przemiana, rewolucja. Taką rewolucją jest destrukcja, rozumiana jako czynnik przemian. Jako proces poprzedzający konstrukcję. Nie jest to proces jednorazowo się pojawiający. Benjamin mówi o procesie dialektycznym destrukcji i konstrukcji, jako procesie ciągłym na podobieństwo koła Euklidesowego. Należy zwrócić uwagę na to, że destrukcja w ujęciu Benjamina nie jest destrukcją o wydźwięku negatywnym, jest bowiem procesem pozytywnym.

Upadek doświadczenia niszczy to, co było i redukuje możliwość doświadczenia. Człowiek zaczyna wszystko od nowa, czyli z tego, co ma, musi stworzyć coś nowego. Człowiek staje się konstruktorem i zarazem destrukctorem, bo odrzuca wcześniejsze doświadczenie, by móc tworzyć nowe. Musi wstrzymać bieg historii, by ją na nowo poruszyć.

Benjamin pisze o zaniku obserwacji bezpośrednich w sztuce. Obecnie widać raczej obserwacje z naruszeniem przedmiotu, tzw. obserwacje konstruktora. „Każda dziedzina nowoczesnej sztuki powinna – zdaniem Benjamina – uciekać się do konstrukcji, jest to bowiem jedyny sposób, aby dzieła uświadamiająco i mobilizująco oddziaływały na masy”³. Destrukcja w rozumieniu Benjamina to zarazem konstrukcja wolnej przestrzeni, pustki. Nie jest to pustka w sensie całkowitej pustki tylko wolne miejsce, wolna przestrzeń.

Ubóstwa doświadczeń nie należy rozumieć w taki sposób, jakoby ludzie tęsknili za nowymi doświadczeniami. Dzieje się odwrotnie – ludzie pragną uwolnienia od doświadczeń, tęsknią za otoczeniem, w którym mogliby ujawnić swoje zewnętrzne, a wreszcie i wewnętrzne ubóstwo, oczekując, że przyniosłoby to jakiś pożytek⁴.

Wszelka redukcja (niepełna destrukcja) doświadczenia nie ma na celu ciągłego zwiększania doświadczeń i zdobywania nowych. Ma ona na celu wydobyć tych najważniejszych doświadczeń ukazujących sens ludzkiej egzystencji i jej wzbogacenia. Destrukcja mniej ważnych elementów doświadczenia ma służyć podkreśleniu najważniejszego sensu egzystencji. Można powiedzieć, że jest to swoista tabula rasa, gdzie człowiek po pozbyciu się mniej ważnych doświadczeń zaczyna dostrzegać istotę swej egzystencji.

Walter Benjamin pisał w jednym ze swych esejów o historii tak:

³ K. Sauerland *Od Diltbeya do Adorna. Studia z estetyki niemieckiej* PIW, Warszawa 1986 s. 158.

⁴ Tamże, s. 148.

Historia jest kwestią konstrukcji, której warunkiem wstępnym staje się destrukcja: przedmiot winien być najpierw oczyszczony z historii. (...) Metoda ta polega na oderwaniu przedmiotu historycznego od jego kontekstu i równoczesnym „uśmierceniu” go. To procedura alegoryzacji materiału, która prowadzi do stanu ruiny, a nawet więcej – rozpadu ruiny na fragmenty. Jest to jedyny sposób, aby ocalić „kruche ślady zbawienia” przed pochłonięciem przez destrukcyjną moc niezbawionego historycznego życia⁵.

Tu najbardziej widać dialektyczną wzajemność oddziaływania destrukcji i konstrukcji. Warunkiem wstępnym konstrukcji staje się destrukcja. W pewnym sensie następuje zatarcie podziału na destrukcję i konstrukcję. Obie stają się tym samym. Destrukcja oznacza dotarcie poprzez powierzchnię życia do ukrytych pokładów znaczeń. Forma zdarcia naskórka jest analogiczna do rewolucyjnych działań dadaistów. Wygląda to tak, jakby życie zakrywało sedno i dopiero destrukcja je odsłaniała poprzez akt zniszczenia, akt gestu destrukcyjnego. Nie jest to destrukcja całkowita. Destruowanie odbywa się w celach poznawczych. Destrukcja żąda działania, tak samo jak konstrukcja, bowiem działanie to warunek konieczny zarówno destrukcji, jak i konstrukcji.

„Dla Benjamina usunięcie śladów oznacza porzucenie przeszłości, odrzucenie dotychczasowych wartości w celu ich oczyszczenia i ustanowienia świata na nowo. W istocie nie chodzi o zniszczenie wszelkich śladów jak u Nietzschego, lecz jedynie ich fałszywych substytutów, którymi się otacza *Etui – Mensch*. Tym samym dzieło destrukcji staje się materiałem twórcy, który z tego, co fragmentaryczne odbudowuje sens. Taki obraz nie jest końcem, lecz początkiem, momentem, w którym to, co zburzone, zniszczone, zebrane w stos ruin, może być rozpoznane w innym, nowym świetle, w którym każdy fragment nabiera nowego znaczenia. Ruina to proces a nie stan, to chwila, która co prawda wspomnienia cofa w przeszłość, lecz myśli kieruje ku przyszłości. W żadnym momencie nie wiadomo, co przyniesie moment następny. To, co istnieje, on doprowadza do ruin, nie w imię samych ruin, lecz w imię drogi, jaka przez nie prowadzi”⁶.

Okazuje się, że w koncepcji Benjamina destrukcja nie jest – jak u Nietzschego – czystym nihilizmem. Destrukcja staje się zarazem kreacją. Wszelka katastrofa jest przesiąknięta pozytywną destrukcją, pozytywnym zniszczeniem. Tego typu destrukcję można wyrazić w formie poniższych zależności:

destrukcja (negacja sensu) – montaż (synteza różnorodności)
– konstrukcja (tworzenie nowej jedności)

⁵ Tamże, s. 137.

⁶ B. Frydryczak *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności* Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002 s. 214.

Być może dlatego samej destrukcji nie da się uporządkować i wcisnąć w teoretyczne ramy pojęciowe. Destrukcja jest zbyt mocno związana z życiem, z naturalnymi procesami destrukcyjnymi zachodzącymi w naturze, by być klasyczną kategorią estetyczną typu piękno. Sprzeczność między aspektem teoretycznym a aspektem praktycznym destrukcji najlepiej i najpełniej pokazuje przykład awangardy sztuki współczesnej z pierwszej połowy XX wieku, a w szczególności przykład dadaizmu.

Może jest tak, że destrukcja jest jak dadaizm. Może być ona jedynie wyrażona w manifestach lub akcjach artystycznych. Destrukcja idzie w parze z konstrukcją. Destrukcja niszczy, a konstrukcja tworzy coś nowego na miejsce tego zniszczonego. Miejsce musi zawsze być wypełnione. Pustka i próżnia nie mogą trwać wiecznie. Stąd może też nie można mówić o całkowitej destrukcji rzeczy i abstrakcji.

Sam Hans Richter w swej książce o dadaizmie pisze:

Łatwo było wprawdzie formułować tezy nowej bezprzyczynowej anarchii i głosić pochwałę antysztuki, nie można było jednak przeszkodzić temu, że w proces twórczy włączał się cały człowiek, a zatem także jego porządkująca świadomość i że niezależnie od całej dyskusji na temat antysztuki, powstawały mimo wszystko dzieła sztuki⁷.

Jakiegokolwiek destrukcyjne postulaty w stosunku do istniejącego porządku bądź zestawu kanonów i norm oraz pojęć, zdaniem Richtera mogą jedynie być wyrażone w teoretycznym aspekcie w formie odezwy, manifestu, apelu. Natomiast w aspekcie praktycznym są niemożliwe do zrealizowania. Anarchia istnieje wyłącznie w aspekcie teoretycznym. Pojęcie sztuki nie ulega całkowitej destrukcji, a działania artystyczne próbujące negować pojęcie sztuki, często same wskutek upływu czasu stają się dziełami sztuki.

Bez wywoływania skandali powstawały dzieła sztuki, które mimo cech antysztuki stanowiły kontynuację dotychczasowych tradycji artystycznych, ale torowały także nowe drogi. W ten sposób plastycy uniezależnili się od wstrząsów, jakim podlegało Dada, a ich sztuka bez większego uszczerbku przeżyła jego gwałtowną śmierć⁸.

– zauważa Richter.

Można powiedzieć, że istnieje destrukcja pojęcia sztuk, ale jako pojęcia jednolitego łączonego tylko ze sztukami plastycznymi. Bowiem pojęcie sztuki objęło mnóstwo dziedzin i bardziej zbliża się do życia aniżeli do typowego artystycznego dzieła sztuki rozumianego na tradycyjny sposób.

⁷ H. Richter *Dadaizm, sztuka i antysztuka* J.S. Buras (tł.) WAIiF, Warszawa 1986 s. 94.

⁸ Tamże, s. 288.

Gest destrukcyjny tworzy deformację, a zarazem specyficzne piękno. W „Rozmowie o poezji” Friedrich von Schlegel wspomina o grotesce i arabesce jako o destrukcji zwykłego porządku świata, wolnej ekscentryczności wyobrażeń. Według Wiktora Hugo piękno zatacza koło, obraca się o 360 stopni, także w końcu zbiega się z brzydotą. To samo można powiedzieć o destrukcji i konstrukcji. Destrukcja staje się konstrukcją.

Hans Richter pisze:

Dadaistyczne hasła antysztuki, głoszone naprawdę z całą powagą, były praktycznie nie do urzeczywistnienia, bowiem produkcja artystyczna, nawet ta deklarująca się jako antysztuka, realizuje się z żywiołową siłą zawsze jako sztuka. W tym sensie żądanie Tzary „zniszczenia sztuki przy pomocy środków artystycznych” sprowadza się do postulatu „zniszczenia sztuki w celu stworzenia nowej”.

Wypowiedź Richtera stanowi potwierdzenie dialektyczności destrukcji z konstrukcją. Coś (w tym przypadku tradycyjna sztuka) musi być zniszczone, by mogło powstać coś nowego. Moment próżni w czasie jest bardzo krótki. Pustka po poprzednim musi być szybko zapełniona czymś aktualnym, niekoniecznie nowatorskim. Richter słusznie zauważa, że tak naprawdę w nowatorskich działaniach artystycznych nie chodzi o zniszczenie pojęcia samej sztuki, jedynie o destrukcję jej dotychczasowego kanonu bądź ścisłych ram gatunkowych.

Walter Serner wprowadził pojęcie rozluźnienia charakterystycznego dla awangard pierwszej połowy XX wieku. Pojęcie rozluźnienia dotyczyło wszystkich tzw. całości form. Całość ulegała defragmentacji. Fragmenty zaczęły żyć własnym życiem, uniezależniły się od powiązań z całością.

Rozluźnienie było ostatecznym wyrazem tego, co dadaizm reprezentował w sensie filozoficznym i moralnym: wszystko miało ulec rozluźnieniu ani jedna śrubka nie miała pozostać na swoim miejscu, otwór, w który była niegdyś wkręcona, miał ulec rozerwaniu; śrubka i człowiek w obliczu nowych funkcji, które miały stać się jasne dopiero w wyniku całkowitej negacji tego wszystkiego, co istniało dotychczas. A do tego momentu skandale, prowokacje, zniszczenie, zamieszanie. Przypadek nie jako rozszerzenie pola możliwości artystycznych lecz jako świadoma zasada dezorganizacji, rozprzężenia i anarchii. A więc w dziedzinie sztuki – antysztuka¹⁰.

Mimo anarchicznych zapędów dadaistów powstaje podstawowy problem odnośnie gestów destrukcyjnych i samej destrukcji. Czy tak naprawdę można mówić o całkowitym zniszczeniu pojęcia sztuki? Można raczej mówić o zniszczeniu, zmazaniu funkcji i miejsca sztuki aniżeli

⁹ Tamże, s. 279.

¹⁰ Tamże, s. 76.

zniszczeniu samej sztuki. „Likwidacja sztuki okazała się zależnie bądź niezależnie od systemu społecznego trudniejsza, niż to się początkowo wydawało. Raoul Hausmann wprawdzie głosił pochwałę antysztuki, ale większość jego dzieł przypomina zniechęconą zwłaszcza przez Richarda Huelsenbecka i George’a Grosza sztukę abstrakcyjną. Poza tym collage i fotomontaże przyczyniły się w istotnej mierze do powstania nowej sztuki – nowej bo umożliwiającej kształtowanie obrazu świata zgodnie z naszym doświadczeniem¹¹.

Powstaje pytanie: czy dialektyka destrukcji z konstrukcją wyklucza całkowitą destrukcję? W działaniach awangardy widać nieadekwatność postulatów teoretycznych do praktycznych działań. Ramy sztuki zostają i posłannictwo artysty jako tego, który kontestuje zastany porządek i się przeciw niemu buntuje. Można rzec, że na tamte czasy destrukcja zastanego porządku i ram dzieła sztuki wydawała się być całkowita, ale upływ czasu i to, że awangarda się klasycyzuje powodują, że dziś absolutna destrukcja wydaje się być niemożliwa. Nawet czysto negatywny i destrukcyjny charakter dadaizmu zawierał w sobie elementy konstrukcji, czyli stworzył nowe arcydzieło sztuki tzw. podwójne „superarcydzieło”.

Podwójne arcydzieło występuje wtedy, gdy artysta wybiera obraz uznanego artysty (najczęściej klasyka sztuki) i dokonuje na nim przeróbek w postaci domalowywań, rysunków czy innych działań mających na celu zmianę sensu dzieła danego klasyka sztuki. Typowym przykładem takiego podwójnego superarcydzieła jest praca Marcela Duchampa LHQO, gdzie Duchamp dorysował wąsy portretowi (*de facto* reprodukcji portretu) Mony Lizy. Gest w swej symbolice destrukcyjny spowodował po upływie czasu, że dzieło Duchampa (w założeniu antydzieło) samo stało się arcydziełem historycznym, czyli:

Język upadłej natury (język abstrakcyjny, zatracający walor bezpośredniości) nie służy zwykłemu przekazowi. Zrujnowanie i rozbicie uczyniły go bogatszym. Poddaje się on interpretacji alegorycznej szukającej znaczeń w detalu, we fragmencie¹².

Okazuje się, że tu gest destrukcyjny, gest rozbijający jedność formy (zwłaszcza w sztuce) wzbogaca dzieło. Pojawia się tu efekt podwójnego „superarcydzieła”. Gest destrukcyjny nie ogranicza wymowy dzieła, lecz wzbogaca i rozszerza jego znaczenie. Zaś samo dzieło sztuki zostaje. Pojęcie dzieła sztuki nie zostało zniszczone, jedynie zmienione i rozszerzone w inne dziedziny aktywności ludzkiej.

¹¹ Tamże, s. 196.

¹² K. Sauerland wyd. cyt. s. 138.

Destrukcja w kontekście działań awangardy daje się wyjaśnić i opisać jedynie w związku z konstrukcją. Istnienie destrukcji dla samej destrukcji (rozumianej w sensie destrukcji całkowitej) wydaje się być niemożliwe do zrealizowania. Najpewniej jest tak, że miejsce po „zdestruowanej” rzeczy, formie, idei (o ile się da jakąkolwiek ideę zniszczyć) musi być wypełnione, by móc na nowo opisać świat. Destrukcja niszczy, by mogła zacząć działać konstrukcja. Ten wzajemny proces jest chyba najlepszym sposobem na wyjaśnienie ciągłych zmian w świecie i procesu niszczenia i procesu tworzenia nowych rzeczy i pojęć w celu wyjaśniania zmienionego świata.

AN OUTLINE OF THE DESTRUCTION ISSUES. THE DIALECTIC OF
DESTRUCTION AND CONSTRUCTION ON THE EXAMPLE OF WALTER
BENJAMIN'S THOUGHTS AND DADA ACTIVITIES

In the Polish language, the word „destruction” means „disintegration”, „damage” or „collapse of something” and „disorganization”. Destruction can be analyzed both in theoretical context (philosophical theories and artistic manifestos are then taken into account) and in practical terms (in such a case e.g. the avant-garde movement is considered). Apparently the best way to describe and explain the phenomenon of destruction is to stress the dialectic between destruction and construction as well as their interrelations visible in selected philosophical and artistic activities of the 20th century.

Agnieszka Kołodziejczak – email: akolodziejczak@o2.pl